

Barbarzyńca w ogrodzie Suhrkamp. Zbigniew Herbert i jego niemiecki wydawca

Paweł Zajas

Barbarzyńca w ogrodzie Suhrkampa. Zbigniew Herbert i jego niemiecki wydawca

Paweł Zajas

Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego nr 2014/13/B/HS2/00479, sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, oraz dzięki stypendiom badawczym przyznanych przez Deutsches Literaturarchiv w Marbach nad Neckarem.

1.

Przekłady twórczości Zbigniewa Herberta na język niemiecki do dnia dzisiejszego nie doczekały się szerszego opracowania. Podczas gdy stosunkowo nieliczne publikacje przybliżają recepcję Herberta w Niemczech, to miejsce poety i sposób jego funkcjonowania w tamtejszym polu wydawniczym nie były dotąd analizowane. Wypełnienie owej luki wydaje się interesującym zadaniem badawczym, jako że niemiecki czytelnik mógł zapoznać się z poezją lwowianina już trzy lata po publikacji w 1956 roku debiutanckiego tomu *Struna światła*. Heinrich Kunstmann, wykładowca slawistyki na uniwersytecie w Monachium, przełożył w 1959 roku dla rozgłośni NDR *Drugi pokój* [*Das andere Zimmer*], rok później dla Radio Bremen (w koprodukcji z zachodniobierlińskim radiem RIAS) *Jaskinię filozofów* [*Die Höhle der Philosophen*], a dla kolońskiej Westdeutscher Rundfunk w 1962 roku *Rekonstrukcję poety* [*Rekonstruktion eines Dichters*] oraz, w 1964 roku, *Lalka* [*Die kleine Stadt*]. U źródeł popularności Herberta w Niemczech leżą jednak przede wszystkim dwie publikacje: *Gedichte* [Wiersze] z 1964 roku w przekładzie Karla Dedeciusa oraz *Ein Barbar in einem Garten* – wybór siedmiu esejów z książki *Barbarzyńca w ogrodzie*,

Paweł Zajas – profesor na Wydziale Anglistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz badacz stowarzyszony (*research fellow*) na University of Pretoria (RPA). W ostatnim czasie jego badania i publikacje dotyczą problematyki transferu kulturowego w okresie pierwszej wojny światowej, polityki kulturalnej oraz produkcji przekładu literackiego.

w tłumaczeniu Waltera Tiela, wydany w 1965 roku. Oba teksty ukazały się we frankfurckim wydawnictwie Suhrkamp, z którym poeta był związany do końca swojego życia.

Niniejszy szkic oferuje wgląd w prowadzoną przez 34 lata (1964-1998) korespondencję Zbigniewa Herberta z dyrektorem Suhrkampa, Siegfriedem Unselde, a także innymi istotnymi aktorami pola wydawniczego: tłumaczami, redaktorami oraz, co ważne, instancjami odpowiedzialnymi za zagraniczną politykę kulturalną¹. Prezentowany materiał stanowi tym samym nie tylko przyczynek biograficzny, ale pozwala również lepiej zrozumieć mechanizmy transferu literatury polskiej do Niemiec. Archiwalia odsłaniają proces produkcji przekładów, będących niejednokrotnie punktem odniesienia dla późniejszych wydań w języku polskim, a więc poniekąd wyprzedzających „oryginalną” kompozycję zbiorów. Umożliwiają one historycznoliteracką rekonstrukcję typowych dla Herberta projektów, w ramach których poszczególne utwory otrzymywały określone miejsce w szerszej konstelacji literackich cykli.

Omawiana korespondencja daje ponadto fascynujący obraz długoletniej przyjaźni wydawcy i poety, będącej jednocześnie, o czym nie należy zapominać, ważnym elementem interakcji w polu literackim². Trzeba zaznaczyć już we wstępie, że Unselde nawiązał kontakt z polskim poetą zaledwie pięć lat po tym jak w marcu 1959 roku przejął w wydawnictwie ster po śmierci Petera Suhrkampa. Wydane w 1962 roku *Przejście przez Morze Czerwone* Zofii Romanowiczowej – premiera wydawnictwa w dziedzinie przekładów literatury polskiej, której towarzyszyło niemałe zaangażowanie samego Unselde – nie pomogło w spektakularny sposób nadrobić opóźnienia w tym zaniebzanym przez poprzedniego edytora segmencie rynku³. Podpisując kontrakt

1 Omawiana w szkicu korespondencja pochodzi z Archiwum Siegfrieda Unselde (Siegfried Unselde Archiv, dalej jako SUA), które w 2009 roku zostało zakupione przez Deutsches Literaturarchiv w Marbach nad Neckarem. Wszystkie przekłady materiałów archiwalnych są mojego autorstwa.

2 Por. *Strong ties/weak ties. Freundschaftssemantik und Netzwerktheorie*, Hrsg. N. Bienczek, G. Stanitzek, Winter Verlag, Heidelberg 2010.

3 W momencie, gdy Suhrkamp opublikował w 1962 roku przekład powieści Zofii Romanowiczowej, pozostałe większe zachodniemieckie wydawnictwa (m.in. Carl Hanser Verlag oraz Kiepenheuer & Witsch) zdążyły już wpisać literaturę polską w swój profil wydawniczy. Przyczyną tej sytuacji była najprawdopodobniej postawa samego Petera Suhrkampa. Karl Dedecius, starając się u niego o pracę z początkiem 1953 roku, miał usłyszeć z ust wydawcy nader pesymistyczną ocenę szans literatur słowiańskich na niemieckim rynku wydawniczym (Karl Dedecius

z Herbertem, który już na początku lat 60. stanowił w niemieckojęzycznym systemie literackim rozpoznawalną markę, Unseld pozyskał dla wciąż jeszcze młodej oficyny nazwisko o sporym kapitale symbolicznym. Z kolei polski autor otrzymał mecenat, bez którego niektóre jego teksty nigdy nie ujrzałyby światła dziennego.

W końcu: liczne napięcia, wpisane w archiwalnie udokumentowaną historię przyjaźni Unselda z Herbertem, same w sobie stanowią materiał iście literacki. Powstała na jego kanwie opowieść traktowałaby o wydawcy wyciekającym przez długie lata przyrzeczonych mu tytułów, a przy tym nieustannie motywującym poetę, w którego potencjał twórczy wierzył w sposób bez mała bezwarunkowy.

2.

Droga prowadząca Herberta do Suhrkamp'a była killkutorowa. W kwietniu 1961 roku redaktor Walter Boehlich przygotowywał kolejny tom serii „Spectaculum”, prezentującej dzieła współczesnej dramaturgii. Poszukując przede wszystkim tekstów o tematyce politycznej, zwrócił się do Heinricha Kunstmann'a z prośbą o przekład *Policii* Sławomira Mrożka⁴. W odpowiedzi monachijski sławista zwrócił również uwagę redaktora na pozytywne reakcje prasy towarzyszące emisji słuchowiska *Jaskinia filozofów*, przesyłając tekst wraz z fragmentami recenzji. Temat wydania w Suhrkampie tekstów Herberta powrócił ponownie w grudniu 1962 roku, gdy Boehlich planował wydanie w ramach „Spectaculum” antologii radiowych słuchowisk dramatycznych. Jeszcze w tym samym miesiącu korespondencję z Kunstmannem przejął Karl Markus Michel, pracujący uprzednio przy produkcji słuchowisk w Hessischer Rundfunk i mający w świeżej pamięci *Jaskinię filozofów*, emitowaną również przez tę stację w sierpniu 1961 roku⁵. Tekst został opublikowany w październiku 1963 roku w tomie *Spectaculum. Texte moderner Hörspiele*, w towarzystwie m.in. takich autorów jak Bertolt Brecht, Friedrich Dürrenmatt, Max Frisch, Albert Camus, Ingeborg Bachmann czy Samuel Beckett.

do Siegfrieda Unselda, 1.1.1975, SUA: Suhrkamp/01VL/Allgemeine Korrespondenz/Dedecius, Karl, DLA).

4 Walter Boehlich do Heinricha Kunstmann'a, 11.4.1961, SUA: Suhrkamp/03Lektorate, Deutsches Literaturarchiv Marbach (dalej jako DLA); S. Mrożek *Die Polizei*, przeł. H. Kunstmann, Spectaculum IV, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1961, s. 195-226.

5 Karl Markus Michel do Heinricha Kunstmann'a, 21.12.1962, SUA: Suhrkamp/03Lektorate, DLA.

W marcu 1963 roku, w korespondencji Kunstmanna z Suhrkampem, pojawiła się po raz pierwszy rekomendacja dla niemieckiego wydania *Barbarzyńcy w ogrodzie*. Michel wyraził żywe zainteresowanie, prosząc o przesłanie egzemplarza i ustalenie kwestii praw autorskich. Cztery miesiące później Kunstmann poprosił redaktora o nawiązanie w tej sprawie kontaktu z Ernstem W. Geisenheynerem, współwłaścicielem istniejącej od 1951 roku stuttgarckiej agencji literackiej „Geisenheyner und Crone”, z którym Suhrkamp utrzymywał w latach 1960-1974 kontakt w sprawie pośrednictwa w sprzedaży praw autorskich i rezerwacji opcji wydawniczych z obszaru literatur wschodnio- i środkowoeuropejskich (głównie literatury polskiej, czeskiej i jugosłowiańskiej). Agent przesłał egzemplarz książki, która, jak donosił, „od czasu ukazania się jest w Polsce bestsellerem”, oraz informował, że zarezerwował prawa do niemieckojęzycznego wydania⁶. W celu ułatwienia wydawnictwu oceny tekstu załączał przekład pierwszych trzech rozdziałów *Barbarzyńcy*, sporządzonych „z osobistego zachwytu książką”⁷ przez pochodzącego z Łodzi Waltera Tiela, tłumacza mającego wówczas na swoim koncie znaczne zasługi dla niemieckojęzycznej recepcji Witolda Gombrowicza⁸.

Tydzień później Geisenheyner prosił jednakże o chwilowe wstrzymanie prac redakcyjnych nad tekstem. Powodem miał być otrzymany od autora „nieco irytujący list”, w którym była mowa o zawarciu umowy z innym wydawcą⁹. Alarm okazał się jednak przedwczesny. Herbert udzielił bowiem swojego pełnomocnictwa nie tylko warszawskiej Agencji Autorskiej, z którą kontaktował się Geisenheyner, lecz również będącemu z nim w osobistym kontakcie i współpracującemu od 1958 roku z Suhrkampem Karłowi Dedeciusowi. „Niezależnie od sytuacji prawnej – pisał Michel do Geisenheynera – *Barbarzyńca* siedzi, póki co, w ogrodzie Suhrkampa”¹⁰. Walter Tiel dokonał na prośbę wydawnictwa przekładu pozostałych rozdziałów i tom esejów ukazał się ostatecznie w marcu 1965 roku w nakładzie 7500 egzemplarzy.

6 Ernst W. Geisenheyner do Karla Markusa Michela, 11.9.1963, SUA: Suhrkamp/03Lektorate, DLA.

7 Tamże.

8 Zob. H. Nosbers *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland 1945/1949 bis 1990. Buchwissenschaftliche Aspekte*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 1999, s. 223-225.

9 Ernst W. Geisenheyner do Karla Markusa Michela, 18.9.1963, SUA: Suhrkamp/03Lektorate, DLA.

10 Karl Markus Michel do Ernsta W. Geisenheynera, 10.10.1963, SUA: Suhrkamp/03Lektorate, DLA.

3-

W tym samym czasie, we wrześniu 1963 roku, Dedecius podpisał z Suhrkampem kontrakt na przekład wybranych wierszy Herberta¹¹. Edycja *Gedichte* stanowiła doskonały pretekst do zaproszenia poety do siedziby wydawnictwa. Do Frankfurtu Herbert przyjechał 28 października 1964 roku. Promocyjna wizyta w Suhrkampie była jednocześnie okazją do osobistego spotkania z wydawcą, Siegfriedem Unseldem.

Mimo że w napisanym w marcu 1966 roku liście do Czesława Miłosza Herbert charakteryzował Unselda jako ucieleśnienie „wszystkich okropnych cech mentalności junkierskiej”, wypominał mu służbę wojskową u boku dowódcy Kriegsmarine, Karla Doenitza, i opowiadał się „po stronie Marleny Dietrich, która pomiatała Niemczurami”¹², to późniejsza pamięć autobiograficzna poety ukazała się znacznie bardziej łaskawa. W tekście przeznaczonym do księgi jubileuszowej dla frankfurckiego wydawcy pisał:

Sądziłem, że ludzie skazani na czytanie cudzych rękopisów, przymusowe zajmowanie się duchowymi przygodami i przypadłościami osób postronnych, muszą w końcu zapaść na atrofię życia osobistego. A tymczasem Siegfried Unseld był zupełnie normalny, wyposażony w poczucie humoru, łatwy w kontakcie, bo rozumiał, albo świetnie udawał, że rozumie, co mówiłem do niego okropną niemieczyzną. Wysoki, muskularny, najwyraźniej zadowolony ze swojej fizycznej powłoki, sprawiał na mnie wrażenie zawodnika, który porzucił właśnie sport wyczynowy i zajmuje się teorią narciarstwa alpejskiego lub jest trenerem jakiejś ważnej ligowej drużyny.¹³

W dalszej części tego tekstu okolicznościowego Herbert wspominał błyskotliwą wymianę zdań na temat literatury niemieckiej i polskiej, a następnie wizytę w domu Unseldów, podczas której wydawca „ku memu bezgranicznemu zdumieniu wyrecytował na pamięć jeden z moich wierszy (bez błędów)”¹⁴. Z Frankfurtu Herbert udał się, w towarzystwie Karla Dedeciusa, do Wiednia, gdzie gościł na zaproszenie Österreichische Gesellschaft für Literatur.

11 Helene Ritzerfeld do Karla Dedeciusa, 24.9.1963, 28.9.1964, SUA: Suhrkamp/01VL/Allgemeine Korrespondenz/Dedecius, Karl, DLA.

12 Zbigniew Herbert / Czesław Miłosz. *Korespondencja*, red. B. Toruńczyk, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2006, s. 61.

13 Zbigniew Herbert *Pierwsze spotkanie*, „Zeszyty Literackie” 2003 nr 1, s. 116.

14 Tamże, s. 17.

Wysłana stamtąd karta pocztowa otwiera obszerną korespondencję poety z jego niemieckim wydawcą¹⁵.

Do kolejnego spotkania doszło w maju 1965 roku z okazji Międzynarodowych Warszawskich Targów Książki. Ówczesny pobyt w Polsce oraz lektura antologii polskich utworów satyrycznych¹⁶ zainspirowały Unselda do wydania miniatur dramatycznych Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. O pomoc w ich wyborze zwrócił się do Herberta, który, na podstawie wydanego w 1955 roku w wydawnictwie Czytelnik tomu *Satyra, groteska, żart liryczny*, sporządził listę tytułów mającą stanowić podstawę niemieckiego przekładu¹⁷. W późniejszym czasie Herbert miał jeszcze nie raz wystąpić w roli pośrednika literackiego. Przykładowo, w 1969 roku optował (bezsukutecznie) za przekładem biografii Appolinaire'a autorstwa Julii Hartwig¹⁸, a w 1977 roku zabiegał u Unselda o wydanie zbioru esejów Jana Józefa Szczepańskiego *Przed nieznanym trybunałem*¹⁹. Poeta wchodził również w rolę tłumacza i promotora przekładów z innych literatur narodowych: w 1968 roku Unseld poprosił go o głos w sprawie *Szklanego kłosa* Sylvii Plath, a przygotowany przez Herberta tekst został włączony przez wydawnictwo do materiałów promujących niemiecki przekład²⁰; z kolei w czerwcu 1978 roku otrzymał intratną finansowo propozycję przełożenia *Tryptyku* Maxa Frischa, wystawionego w 1980 roku w warszawskim Teatrze Współczesnym w reżyserii Erwina Axera²¹.

15 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 9.11.1964, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute, DLA.

16 *Polnische Pointen: Satiren und kleine Prosa des 20. Jahrhunderts*, Hrsg. K. Dedecius, Carl Hanser Verlag, München 1962.

17 Siegfried Unseld do Zbigniewa Herberta, 2.6.1965, 9.7.1965, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

18 Karl Dedecius do Siegfrieda Unselda, 20.2.1969, SUA: Suhrkamp/03Lektorate, DLA; J. Hartwig *Appolinaire*, PIW, Warszawa 1962.

19 Werner Berthel do Siegfrieda Unselda, 22.3.1977, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Bibliothek Suhrkamp, DLA; J.J. Szczepański *Przed nieznanym trybunałem*, Czytelnik, Warszawa 1975. Przekład esejów Szczepańskiego ukazał się w październiku 1979 roku w przyspieszonym trybie w wyniku interwencji Stanisława Lema, chcącego w ten sposób wspomóc pisarza w jego trudnej sytuacji politycznego dysydenta (Stanisław Lem do Wernera Berthela, 24.4.1979; Werner Berthel do Siegfrieda Unselda, 2.5.1979, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Lem, Stanisław, DLA.

20 Siegfried Unseld do Zbigniewa Herberta, 24.4.1968, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

21 Siegfried Unseld do Zbigniewa Herberta, 22.6.1978, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA; M. Frisch *Tryptyk: trzy obrazy sceniczne*, przeł. Z. Herbert, „Dialog: mie-

Interesujące, że kolejna podróż Herberta do Niemiec Zachodnich, która odbyła się w czerwcu 1966 roku, została zainicjowana nie przez wydawnictwo Suhrkamp, lecz przez stowarzyszenie Inter Nations. Do zadań założonej w 1952 roku w Bonn i istniejącej do roku 2000 agencji rządowej należało „umacnianie stosunków między Republiką Federalną Niemiec a zagranicą w duchu pokojowej współpracy oraz pogłębianie zrozumienia zagranicy dla państwa niemieckiego”²². Działania stowarzyszenia, podległego rządowemu Urzędowi Prasy i Informacji oraz finansowanego prawie w całości z budżetu federalnego, były pierwotnie ukierunkowane na działania *public relations* na terenie Stanów Zjednoczonych, w tym dystrybucję czasopism, książek i filmów mających dokumentować rzeczywistość powojennych Niemiec. Na terenie RFN organizacja była odpowiedzialna za przygotowanie wizyt państwowych i opiekę nad gośćmi z zagranicy²³. Propozycja podróży studyjnej Herberta wyszła w styczniu 1966 roku od dyrektora Inter Nations, urodzonego w Czechach i wykształconego w Pradze historyka sztuki Götz Fehra²⁴. Fehr, zalecając poufność w kwestii źródła finansowania kosztów podróży i pobytu poety²⁵, prosił wydawnictwo o wystąpienie w roli gospodarza, oddając jednocześnie do dyspozycji lokalne biura stowarzyszenia w Monachium, Stuttgartu, Frankfurtu, Bonn i Hamburgu²⁶. W kolejnych miesiącach Inter Nations zainicjowało oraz sfinansowało podróż i pobyt innych polskich autorów Suhrkampa, m.in. Wiesława Brudzińskiego, Kazimierza Brandysa, Marka Nowakowskiego i Juliana Strykowski. Otwarcie na „Wschód” federalnej agencji działającej w obszarze zagranicznej polityki kulturalnej

sięćnik Związku Literatów Polskich” 1980 nr 3, s. 49-86. Skierowana przez Unselda pod adresem Herberta propozycja przekładu dramatu Frischa wyszła najprawdopodobniej od samego autora, który poniósł połowę kosztów tłumaczenia (Siegfried Unseld do Binz, 8.11.1979, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA).

22 T. Köstlin *Die Kulturhoheit des Bundes. Eine Untersuchung zum Kompetenz- und Organisationsrecht des Grundgesetzes unter Berücksichtigung der Staatspraxis in der Bundesrepublik Deutschland*, Duncker & Humblot, Berlin 1988, s. 68.

23 Zob. Martin Ebner *Glückliche Einigung für die Kultur*, „TAZ” 13.8.1999, s. 5; *Public Relations. Milderes Klima*, „Der Spiegel” 18.2.1953, s. 6.

24 *Deutsche Biographische Enzyklopädie*, Hrsg. R. Vierhaus, K.G. Saur, München 2006, s. 249.

25 Götz Fehr do Waltera Böhlicha, 15.7.1966, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Inter Nations e.V., DLA.

26 Götz Fehr do Suhrkampa, 17.1.1966, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Inter Nations e.V., DLA. Rozliczenie finansowe dotyczące pobytu Herberta zostało przesłane Inter Nations 1 lipca 1966 roku przez redaktora Günthera Buscha.

nastąpiło tym samym prawie rok przed oficjalną cezurą niemieckiej *Ostpolitik*: objęciem w grudniu 1966 roku przez Willy'ego Brandta stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Z początkiem 1967 roku Unseld aktywnie włączył się w przygotowania do wydania przekładu *Napisu*²⁷. Aby zapewnić tomowi odpowiednią oprawę medialną, zlecił druk ozdobnej nadbitki wiersza *Fragment wazy greckiej*, mającego stanowić „uwerturę do całości tomu”²⁸. W przygotowanych dla prasy materiałach promocyjnych znalazły się przeznaczone dla niemieckiego odbiorcy autokomentarze poety, *Dlaczego klasycy?* oraz *Dotknąć rzeczywistości*, esej Dedeciusa, a także fragmenty recenzji z prasy niemieckiej, francuskiej, angielskiej i amerykańskiej. Tom *Inschrift. Gedichte aus zehn Jahren 1956-1966* ukazał się we wrześniu 1967 roku.

W tym samym czasie w korespondencji między Unseldem i Herbertem oficjalne formy adresatywne ustępują miejsca serdecznym, familiarnym powitaniom. Herbert, wybrany na członka Bawarskiej Akademii Sztuk Pięknych, osiadł pod koniec 1967 roku w Berlinie Zachodnim, gdzie przebywał do września 1970 roku. Regularnie informował swojego wydawcę o istotnych dla niego wydarzeniach towarzyskich. Na przykład, gdy podczas dyskusji nad sztuką Martina Walsera *Der schwarze Flügel* [Czarny fortepian]²⁹, odbywającej się w ramach „Warsztatów dramatycznych”, organizowanych przez krytyka i literaturoznawcę Waltera Höllera, Herbert zaatakował gospodarza krytykującego tekst dramatu, raportował następnego dnia Unseldowi: „Höllerer był na mnie bardzo zły. Ale kim jest Höllerer? Człowiekiem wielu zawodów, lecz pozbawionym właściwości. Być może się myłę. Może. Przez tę katastrofę całą noc nie spałem (chciałem przecież pomóc Walselowi)”³⁰. Unseld odpowiadał: „Drogi Zbigniewie, jak bardzo ucieszyła mnie

27 Z. Herbert *Napis*, Czytelnik, Warszawa 1969.

28 Siegfried Unseld do Karla Dedeciusa, 1.3.1967, SUA: Suhrkamp/01VL/Allgemeine Korrespondenz/Dedecius, Karl, DLA.

29 Premierowe przedstawienie odbyło się 27 stycznia 1968 roku w berlińskiej Akademii der Künste, zostało następnie opublikowane pod tytułem *Wir werden schon noch handeln*, „Akzente” 1968 nr 15, s. 511-544.

30 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda (kartka pocztowa), 30.1.1968, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA. Do pierwszego kontaktu Herberta z Höllererem doszło dwa lata wcześniej, w 1966 roku, gdy poeta razem z Tadeuszem Różewiczem brał udział w odbywającym się w Berlinie w ramach organizowanego przez Höllera Berlińskiego Kolokwium Literackiego spotkaniu „Poeta i wiersz”. Jego celem był przegląd problematyki współczesnej poezji, którego tło stanowiło wydane w 1965 roku studium Höllera *Theorie der*

pocztówka od Ciebie! Martin Walser opowiedział mi o berlińskim zajściu, był poirotowany, ale od razu powiedziałem mu, że inaczej oceniam Twoje wystąpienie”³¹.

4.

Cztery lata po podpisaniu pierwszego kontraktu i po trzech wydanych w Niemczech książkach Herbert zaliczał się do grona najważniejszych autorów Suhrkamp. Z okazji uroczystie obchodzonej przez wydawnictwo siedemdziesiątej rocznicy urodzin Bertolta Brechta wystąpił u boku takich pisarzy jak Max Frisch czy właśnie Martin Walser. Jednocześnie zarówno niemiecki wydawca, jak i polski autor zdawali sobie sprawę z oczekiwań komercyjnego rynku księgarskiego, zgodnie z którymi promocja autora wymagała w miarę regularnej publikacji nowych tytułów. Tym samym zaistniała potrzeba rekonfiguracji dość „oszczędnego” objętościowo dorobku książkowego Herberta.

W styczniu 1968 roku Herbert zawarł z redaktorem serii „edition suhrkamp”, Güntherem Buschem (z którym korespondował w równie serdecznym, przyjacielskim tonie), kontrakt na zbiór esejów *Ein Barbar in einem Garten* ³². Choć na niemiecką edycję *Barbarzyńcy* z 1965 roku, w przekładzie Waltera Tiela, składało się jedynie siedem wybranych esejów (*Wspomnienia z Valois, Kamień z katedry, Arles, Siena, U Dorów, Piero della Francesca* oraz *Il Duomo*), to opublikowana w styczniu 1970 roku część druga (jak sugerował tytuł) bynajmniej nie była dopełnieniem oryginalnego polskiego wydania. Poza przejętym z niego tekstem o prehistorycznych malowidłach w jaskini w Lascaux, książka zawierała przekłady czterech szkiców mających uprzednio swoją premierę jedynie na łamach czasopism (*Próba opisanja krajobrazu greckiego, Akropol, O Etruskach, Pana Montaigne’a podróż do Italii*)³³ oraz krótki tekst

modernen Lyrik (zob. M. Zielińska Herbert – Różewicz jako dwugłos 'polskiej fali'. Przebieg niemieckojęzycznej recepcji Herberta i Różewicza w latach 60., „Rocznik Karla Dedeciusa. Dedeciana – tłumaczenie – recepcja”, t. 2, Łódź 2009, s. 81).

31 Siegfried Unseld do Zbigniewa Herberta, 5.2.1968, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

32 Günther Busch, notatka, 10.1.1968, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Herbert, Zbigniew, DLA.

33 Z. Herbert *Próba opisanja krajobrazu greckiego*, „Poezja” 1966 nr 9; tegoż *Akropol*, „Twórczość” 1969 nr 1; tegoż *O Etruskach*, „Twórczość” 1965 nr 9; tegoż *Pana Montaigne’a podróż do Italii*, „Tygodnik Powszechny” 1966 nr 10.

Holy Iona, czyli Kartka z podróży, opublikowany w polskiej wersji jako inedita w wydany w 2008 roku zbiorze *Mistrz z Delft*³⁴. Należy zwrócić uwagę na to, że obie niemieckie wersje *Barbarzyńcy*, a także ich wspólna edycja z 1977 i 1996 roku, nie zawierały esejów *O albigensach, inkwizytorach i trubadurach* oraz *Obrona templariuszy*, które zostały usunięte z niemieckiego przekładu decyzją redaktora serii „edition suhrkamp”, Günthera Buscha³⁵. W 1996 roku Herbert wyraził życzenie ponownego wydania przekładu *Barbarzyńcy* w jego integralnej formie. W wyniku nieporozumienia między autorem i redaktorką Elisabeth Borchers³⁶ oba teksty zostały przygotowane do druku jako osobny tom zatytułowany *Opfer der Könige* [Ofiara królów] i ukazały się w sierpniu 1996 roku. Herbertowi jednak w dalszym ciągu zależało na oryginalnym układzie cyklu, stanowiącym jego zdaniem zamkniętą kompozycję. Stąd też w marcu 1997 roku *Ein Barbar in einem Garten* ukazał się na

34 *Holy Iona, czyli Kartka z podróży*, w: Z. Herbert „*Mistrz z Delft*” i inne utwory odnalezione, red. B. Toruńczyk, współpr. H. Citko, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2008, s. 19-20. Układ *Ein Barbar in einem Garten 2* stanowił punkt odniesienia dla wydanego w 2014 roku tomu *Barbarzyńca w podróży*, powstałego, jak głosi informacja na okładce, „dzięki odkryciom dokonany w archiwum autora” oraz stanowiącego „załączek projektowanego tomu o podróżach”.

35 Busch podjął tę decyzję z uwagi na format serii „edition suhrkamp”, której zwyczajowa objętość nie przekraczała 180 stron. W korespondencji z tłumaczem, Walterem Tielem, Busch prosił o pominięcie „ślabszych” fragmentów, w odpowiedzi na co Tiel zaproponował wyłączenie obu esejów. W argumentacji Tiela teksty miały charakter „historyczny” i nie koncentrowały się, tak jak pozostałe eseje, na dziełach sztuki. Na początkowym etapie korespondencji rozważano jednocześnie rezygnację z rozdziału *Lascaux*, a także skrócenie eseju *Wspomnienia z Valois* o fragment zatytułowany *Ermenonville* (Günther Busch do Waltera Tiela, 14.8.1964, SUA:Suhrkamp/03Lektorate, DLA; Walter Tiel do Günthera Buscha, 16.8.1964, 21.8.1964, SUA:Suhrkamp/03Lektorate, DLA). W ostateczności, po uwzględnieniu szczegółowych wyliczeń ilości stron, Tiel zaproponował zamieszczenie *Wspomnień z Valois* w całości oraz rezygnację z *Lascaux*. Inwencją tłumacza była również odbiegająca od oryginalnego wydania kolejność rozdziałów. Należy przy tym zaznaczyć, że zmiany zostały zatwierdzone przez Herberta (Günther Busch do Waltera Tiela, 2.2.1965, SUA:Suhrkamp/03Lektorate). Owa czysto „techniczna” motywacja oznaczała, że na etapie redakcyjnej selekcji manuskryptu zignorowano polityczny klucz tekstów, które, oprócz dbałości o wierność historyczną, były jednocześnie „próbą modelowego pokazania procesu politycznego i jego mechanizmów: stosowania nacisku, wymuszania fałszywych zeznań i samooskarżeń” (A. Nasiłowska *Parabola, paraboliczność*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 767). Dziękuję profesor Annie Nasiłowskiej za zwrócenie mojej uwagi na tę kwestię.

36 Klaus Staemmler do Elisabeth Borchers, 18.3.1996, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA; Siegfried Unseld do Zbigniewa Herberta, 27.3.1996, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

niemieckim rynku po raz kolejny, tym razem ze spisem treści odpowiadającym zbiorowi opublikowanemu w 1962 roku nakładem wydawnictwa Czytelnik³⁷.

Kolejnym przykładem „osobnej” organizacji twórczości Herberta na potrzeby niemieckojęzycznego odbiorcy jest wydany w 1973 roku tom *Im Vaterland der Mythen* [W ojczyźnie mitów]. Zarys jego koncepcji pojawił się w sprawozdaniu Siegfrieda Unselda ze spotkania z Herbertem, do którego doszło w maju 1970 roku w Berlinie. „Dziennik podróży do Grecji”³⁸ miał stanowić kolejny etap prezentacji dorobku poety w Suhrkampie. Do niemieckiej wersji greckiego cyklu Herbert postanowił pierwotnie włączyć dwa eseje z *Ein Barbar in einem Garten 2* (*Próba opisanie krajobrazu greckiego oraz Akropol*), napisać esej o Krecie oraz znacznie poszerzyć fragmenty prowadzonego podczas wyprawy diariusza³⁹. Unseldowi zależało na czasie, o czym świadczą liczne kierowane w lipcu i sierpniu 1970 roku pod adresem autora zapytania o postępy w pracy nad „literackim testamentem”⁴⁰; wydawca chciał otrzymać manuskrypt książki przed planowanym przez Herberta wyjazdem do Los Angeles (gdzie przebywał na Uniwersytecie Stanowym w roli *visiting professor* od września 1970 do czerwca 1971 roku). Z zachowanej korespondencji wydawniczej można wywnioskować, że brakujący szkic poświęcony Krecie (*Labirynt nad morzem*), esej *Sprawa Samos* oraz dwa utwory pisane prozą poetycką (*Historia minotaura* i *Stary Prometeusz*, które weszły później do polskiego wydania *Pana Cogito*) zostały ukończone w Berlinie, przed podróżą Herberta do Stanów Zjednoczonych;

37 Eseje *O albigensach, inkwizytorach i trubadurach* oraz *Obrona templariuszy* zostały przełożone przez Klausa Staemmlera na potrzeby tomu *Ein Barbar in einem Garten 2*. Choć w wyniku decyzji redaktora serii nie weszły ostatecznie do książki, tekst *Obrona templariuszy* zadebiutował w niemieckim tłumaczeniu w 1973 roku na łamach wydawanego w monachijskim wydawnictwie LangenMüller rocznika „Ensemble” (nr 4, s. 90-117). Sformułowana w 1996 roku prośba Herberta o pełne, odpowiadające polskiemu oryginałowi niemieckie wydanie *Barbarzyńcy* poddyktowana była, poza odautorską intencją dotyczącą kompozycji cyklu, chęcią uznania dla pracy Klausu Staemmlera (Burgel Zeeh do Siegfrieda Unselda i Elisabeth Borchers, 18.3.1996, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA). Należy w tym miejscu o tym fakcie przypomnieć, jako że na stronie tytułowej *Ein Barbar in einem Garten 2* z 1997 roku jako tłumacz figuruje tylko Walter Tiel, natomiast niemieczyna trzech esejów (*Lascaux, Albigenser, Inquisitoren und Troubadoure* oraz *Verteidigung der Tempel*) wyszła spod pióra Staemmlera.

38 Siegfried Unseld, „Auszug aus Reisebericht Paris – Berlin, 11-13 Mai 1970”, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

39 Tamże.

40 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 17.7.1970, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

rozszerzona wersja *Diariusza greckiego*⁴¹ nie została ostatecznie zrealizowana. Prawie gotowy manuskrypt został następnie przywieziony przez Katarzynę Herbert do Kalifornii, gdzie poeta pracował nad ostateczną koncepcją niemieckiego tomu o Grecji. W wyniku monitów Unselda Suhrkamp otrzymał w lutym 1972 roku od żony autora ostateczną wersję *Im Vaterland der Mythen*, na którą złożyły się wybrane utwory wierszem i prozą z lat 1953-1973. Na przełomie września i października 1973 roku Herbert promował swój „poetycki podręcznik dla wszystkich podróżujących po Grecji” (jak głosiło zamieszczone na obwolicie hasło reklamowe autorstwa Dedeciusa) podczas autorskiego *tournée* na trasie Monachium – Stuttgart – Kolonia – Frankfurt – Berlin.

Im Vaterland der Mythen nie był ostatnim przypadkiem odrębnie zaplanowanej przez Herberta kompozycji utworów, stworzonej specjalnie na potrzeby rynku niemieckiego i poprzedzającej polski „oryginał”⁴². W lutym 1973 roku Karl Dedecius informował wydawcę o powstałych już dwudziestu wierszach nowego tomu poetyckiego o Panu Cogito, którego ukończenie poeta przewidywał na przełom lat 1975/1976⁴³. Unseld zgłaszał zrazu zastrzeżenia do proponowanego tytułu cyklu: choć niemieckiemu czytelnikowi mógł on podsuwać analogię z Brechtowskimi przypowieściami o „Panu Keunerze”⁴⁴, odwołującymi się w tytułowej grze słów do pozbawionej właściwości figury pośrednika (*Keiner*) oraz znawcy przedmiotu (*Kenner*), to jednocześnie pozostawał jego zdaniem zbyt oczywisty⁴⁵. Gdy w kwietniu 1974 roku Dedecius ukończył we współpracy z Herbertem pracę nad niemiecką wersją *Pana Cogito*, w wydawnictwie Czytelnik ukazało się polskie wydanie tomu (choć zarówno tłumacz, jak i wydawca żywili przekonanie, że *Cogito* będzie miał swoją premierę w języku niemieckim). Porównanie gotowego

41 Z. Herbert *Diariusz grecki*, w: tegoż „Mistrz z Delft”..., s. 21-40.

42 W towarzyszącej *Labiryntowi nad morzem* „nocie wydawcy” czytamy, że tekst został złożony w wydawnictwie Czytelnik w maju 1973 roku. Książka nie ukazała się, a po ogłoszeniu stanu wojennego Katarzyna Herbert, na prośbę autora, odebrała maszynopis z wydawnictwa i powierzyła go w 1999 roku redakcji „Zeszytów Literackich” (*Nota wydawcy*, w: Z. Herbert *Labirynt nad morzem*, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa 2000, s. 207-208).

43 Karl Dedecius do Siegfrieda Unselda, luty 1973 (brak dokładnej daty), SUA: Suhrkamp/01VL/Allgemeine Korrespondenz/Dedecius, Karl, DLA.

44 B. Brecht *Geschichten vom Herrn Keuner*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1971 (wyd. pol.: *Aforizmy. Pan Keuner i przypływ*, przeł. R. Szydłowski, PIW, Warszawa 1974).

45 Siegfried Unseld do Karla Dedeciusa, 25.1.1974, SUA: Suhrkamp/01VL/Allgemeine Korrespondenz/Dedecius, Karl, DLA.

do druku manuskryptu Dedeciusa z warszawską edycją wskazywało na daleko idące rozbieżności. Maciej Stanaszek podsumowuje je w następujący sposób:

Jak już wspominałem przed chwilą, niemiecki *Pan Cogito*, czyli *Herr Cogito* został wydany być może nawet przed ukazaniem się polskiego oryginału – a więc w styczniu 1974 r. – i tym chyba (oprócz zamiłowania tłumacza, Karla Dedeciusa, ur. 1921, do układania tłumaczonych przez siebie wierszy po swojemu) należy wyjaśniać odmiennosc tego tomu, który zawiera tylko 34 z 40 wierszy występujących w wydaniu polskim. Brakuje tu zatem 6 utworów, z których prawie wszystkie ukazały się już wcześniej po niemiecku: *Rozmyślenia o ojcu*, *Mama*, *Siostra*, *Codziennosc duszy*, *Historia Minotaura* i *Stary Prometeusz*. Zamiast tych wierszy jest 16 innych, z których osiem – w zazwyczaj odmiennych wersjach oryginalnych, a zatem także przekładach – weszło później w skład tomu *Raport z obłąkanego Miasta*, jeden trafił do *Elegii na odejście*, natomiast aż siedem nie zostało przez autora włączonych do żadnego ze zbiorów – a czasami wręcz nie miało pierwodruków w czasopiśmie (*Sen Pana Cogito*, *Pana Cogito przyczynek do tragedii w Mayerlingu*, *Kot*, *Czapka Monachomacha*, *Anioły cywilizacji*, *Węzeł i Pana Cogito sen-przebudzenie*).⁴⁶

Mimo że cytowany powyżej fragment zawiera nieścisłości faktograficzne (polska premiera *Pana Cogito* odbyła się w kwietniu 1974 roku, niemiecka zaś sześć miesięcy później), to jego autor myli się również w kwestii zasadniczej: to właśnie wydrukowany w Suhrkampie zbiór pięćdziesięciu wierszy stanowił sygnowany przez Herberta oryginalny układ, natomiast uboższe o dziesięć utworów polskie wydanie, mające pierwotnie ukazać się nakładem PIW-u, było „dziełem cenzora”, który skreślił piętnaście utworów, po czym wydawnictwo dodało pięć fragmentów już wcześniej opublikowanych⁴⁷. Omówione z Herbertem kwestie marketingowe przeważały szalę ewentualnych konsekwencji związanych z publikacją zakazanych w Polsce wierszy. Dedecius pisał do Unselda: „Nasze wydanie stanowiłoby rodzaj pikanterii dla

⁴⁶ M. Stanaszek *W innej formie, w innych oczach. Poezja Zbigniewa Herberta w krajach niemieckojęzycznych*, <http://www.fundacjaherberta.com/tworczosc7/bibliografia/pan-cogito-zagranica-polszczyzny/w-innej-formie-w-innych-oczach> (13.10.2015).

⁴⁷ Karl Dedecius do Siegfrieda Unselda, 10.4.1974, SUA: Suhrkamp/01VL/Allgemeine Korrespondenz/Dedecius, Karl, DLA.

polskich krytyków i czytelników. Będą mogli z niego wyczytać, co warszawski cenzor uznał za niepożądane treści, a także zaznajomić się z nimi dzięki okrężnej drodze przez Niemcy"⁴⁸.

Choć rosnąca z roku na rok ranga Herberta w niemieckim obszarze językowym, połączona z przemyślaną strategią wydawniczą, przekładała się na względny sukces rynkowy⁴⁹, to jednak nie każda propozycja edytora spotykała się z aprobatą autora. W marcu 1984 roku poeta nie wyraził zgody na znajdującą się w zaawansowanym procesie wydawniczym edycję „wierszy zebranych”, mającą uczcić sześćdziesiątą rocznicę jego urodzin. Choć częściowym powodem tej decyzji był opisywany poniżej, nasilający się w tym czasie konflikt z tłumaczem, Karlem Dedecusem, obiekcje Herberta miały również charakter „estetycznego” sprzeciwu wobec „opasłych tomów poezji” wtrącających autora „do grobu”⁵⁰. Tę samą argumentację Herbert przytaczał dziesięć lat później, gdy Suhrkamp wyszedł z ponowną „rocznicową” ofertą wydania *Gesammelte Gedichte*⁵¹.

Opór autora budziły zrazu również plany przekładu *Rovigo*, do którego praca autorskie Suhrkamp nabył od Wydawnictwa Dolnośląskiego w kwietniu 1994 roku. Wyrażane wątpliwości miały tym razem charakter czysto literacki: Herbert nie był przekonany co do jakości opublikowanego w 1992 roku zbioru wierszy. Pisał do Unselda:

48 Tamże.

49 Dostępne dane działu kolportażu z 31 maja 1979 roku dają pewne wyobrażenie o sprzedaży niemieckich przekładów Herberta. 7500 egz. pierwszego wydania *Ein Barbar in einem Garten* (1965) rozeszło się w całości, z wydanych w 1970 roku 8000 egz. *Ein Barbar in einem Garten 2* sprzedano 7352 egz., natomiast z 3000 egz. łącznego wydania *Ein Barbar in einem Garten* (1977) 2344 egz. Z 3500 egz. *Herr Cogito* (1974) nabywców znalazło 2531 egz., a z 6000 egz. nakładu *Im Vaterland der Mythen* (1973) 5603 egz. Niemniej popularny był drugi tom przekładu poezji Herberta, *Inschrift*: z pierwszego dwutysięcznego nakładu (1967) sprzedano 1446 egz., a z wydanego w ramach serii „Bibliothek Suhrkamp” w 1973 roku trzytysięcznego nakładu 2818 egz.

50 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 20.3.1984, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA. Zbiór *Gesammelte Gedichte* (1984) mylnie figuruje w spisach wydanych w Suhrkampie książek Herberta, zamieszczonych m.in. na końcu tomów *Opfer der Könige* (1996) oraz *Ein Barbar in einem Garten* (1997). Choć Herbert informował już 20 marca o swoim braku zgody na edycję dzieł zebranych, to Unseld, mając wciąż jeszcze nadzieje na ich publikację, wydał ostateczną decyzję o ich skreśleniu z programu wydawniczego na drugą połowę 1984 roku dopiero miesiąc później (Siegfried Unseld do Joachima Unselda, 24.4.1984, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA).

51 Zbigniew Herbert do Elisabeth Borchers, 27.9.1993; Elisabeth Borchers do Siegfrieda Unselda, 11.10.1993, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

Zdaję sobie sprawę z komicznego wymiaru tej sytuacji. Mój wydawca i przyjaciel chce wydać ten zbiór, tymczasem autor zgłasza zastrzeżenia. Ze wszystkich moich książek właśnie tej jestem najmniej pewien. Być może namysł nad nią trwał zbyt długo, zbyt wiele w niej przerabiałem dopisując poszczególne fragmenty w tej fazie życia, gdy mój osąd rzeczy był zmącony. Byłoby dobrze, gdyby ktoś, może nawet dwie osoby, poddały ten tom surowej krytyce. W każdym razie Tobie przekazuję opcję wydania go w języku niemieckim.⁵²

Redaktorka tomu, a jednocześnie poetka, Elisabeth Borchers, podejrzewała, że obawy Herberta dotyczą nie tyle jakości poszczególnych wierszy, co raczej powtórzeń tematycznych⁵³. Zgodę na publikację przekładu *Rovigo* Herbert uzależnił od własnej oceny próbek niemieckiego tekstu, a także od opinii redaktorki i tłumacza. W odręcznym liście adresowanym do obu „recenzentów” pisał po polsku:

Kochany Mikołaju, dziękuję serdecznie za Twój dobry list, na tym samym kawałku papieru piszę do Ciebie i miłej Pani Borchers [...]. Spróbuj, mój Aniele, przełożyć 4 (cztery) wiersze z *Rovigo*: 1. *Rovigo*, 2. *Achilles. Pentesilea*, 3. *Guziki* i 4. *Wilki*. Dwa ostatnie trudne, trzeba zachować rytm, metrum, lakoniczność, asonans – tylko proszę nie mów, że liryka niemiecka nie zna asonansów, bo zna. Zrobiłem więcej niż do mnie należało. O d r a d z a ł e m. S a m i s i ę p o r y w a c i e t o c i e r p c i e. Ja naprawdę do tego nie będę się mieszał, wyjaśniał, pisał listy, bo Bogiem a prawdą, nie mam czasu. A więc pomyślnych wiatrów Mikołaj, Bóg z Tobą.⁵⁴

W grudniu 1994 roku Staemmler przedłożył wydawnictwu przełożone fragmenty, podkreślając ich wysoką rangę artystyczną. Elisabeth Borchers przesłała je autorowi do autoryzacji:

⁵² Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 21.7.1994, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

⁵³ Elisabeth Borchers do Siegfrieda Unselda, 3.8.1994, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Borchers, Elisabeth, DLA.

⁵⁴ Zbigniew Herbert do Elisabeth Borchers i Klausa Staemmlera, 20.11.1994, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Borchers, Elisabeth, DLA.

Jeśli nie wyraża Pan zgody, wystarczy jedno słowo [...]. Staemmler otrzyma wynagrodzenie niezależnie od Pańskiej reakcji. Osobiście uważam, że wyczuwa się w tych utworach osobisty ton poety. Obrazy są precyzyjne, niesentymentalne, a mimo to bezkreśnie wolne w swoim wyczuciu. W mojej lekturze to świetne, wielkie wiersze.⁵⁵

W styczniu 1995 roku Herbert przychylił się do niemieckiej edycji *Rovigo*, która ukazała się siedem miesięcy później.

5.

Pisząc o wieloletniej współpracy Herberta z Suhrkampem nie sposób nie wspomnieć o jej logistycznym i finansowym wymiarze. W tej ostatniej kwestii relacje między poetą i jego wydawcą od samego początku wykraczały poza oficjalnie przyjęte ramy rozliczeń. Już podczas pierwszego dłuższego pobytu Herberta w Berlinie Zachodnim Suhrkamp refundował koszty licznych podróży autora, księgując je pierwotnie *à conto* przyszłych honorariów, a następnie nierzadko przekształcając w darowizny. Przyznawane Herbertowi przez wydawnictwo miesięczne stypendia oraz jednorazowe zapomogi umożliwiały jego działanie w Niemczech i we Francji oraz pokrywały koszty przeprowadzek do Polski.

Nie bez znaczenia dla funkcjonowania pisarza na terenie RFN były liczne kontakty wydawnictwa z polskimi placówkami konsularnymi, do których Unseld występował jako „znaczący wydawca współczesnej literatury polskiej”⁵⁶ w sprawie wciąż powracającego kłopotu z pozwoleniem na pobyt Herberta w Niemczech. Z kolei w okresie stanu wojennego regularna korespondencja z pisarzem była możliwa dzięki pośrednictwu austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i austriackiego Instytutu Kultury w Warszawie. Właśnie tą drogą Suhrkamp otrzymał w marcu 1983 roku manuskrypt *Raportu z obłożonego miasta* i po sporządzeniu kopii przesłał je dalej Jerzemu Giedroyciowi oraz tłumaczom: Oskarowi Tauschinskiemu (Wiedeń), Maciejowi Bielawskiemu (Sztokholm), Janinie Katz-Hewetson (Kopenhaga) oraz Johnowi Carpenterowi (Seattle). Pracownicy Suhrkampa zaopatrywali Herberta również w książki

55 Elisabeth Borchers do Zbigniewa Herberta, 23.12.1994, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Borchers, Elisabeth, DLA.

56 Siegfried Unseld do ambasadora PRL w Bonn, Wacława Piątkowskiego, 27.8.1974, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

potrzebne do pracy nad poszczególnymi tekstami⁵⁷. Powyższe informacje nie zostały bynajmniej przytoczone w ramach historycznoliterackiej anegdoty. Finansowo-logistyczna pomoc ze strony Unselda stwarzała bowiem Herbertowi warunki niezbędne do kontynuowania pracy pisarskiej, można wręcz założyć, że bez niej niektóre plany wydawnicze nigdy nie zostałyby sfinalizowane. Za przykład niech posłuży historia powstania *Martwej natury z wędzidłem*.

O planie napisania cyklu esejów poświęconych malarstwu holenderskiemu Herbert poinformował Unselda podczas pobytu w Monachium w sierpniu 1976 roku, sygnalizując jednocześnie, że warunkiem *sine qua non* powstania książki jest możliwość pozostania na Zachodzie⁵⁸. Wzmiankowane przez pisarza problemy natury finansowej wydawca rozwiązał od ręki, oferując na początek cztery miesięczne stypendia. Trudniejszą do pokonania barierą było przedłużenie paszportu. W marcu 1977 roku Unseld wystąpił z oficjalnym pismem do attaché kulturalnego ambasady polskiej, w którym podkreślał rangę twórczości Herberta dla programu Suhrkampa (wskazując na świeżą publikację kolejnej edycji *Barbarzyńcy w ogrodzie* w prestiżowej, zarezerwowanej dla „klasyków współczesności”, serii „Bibliothek Suhrkamp”) i prosił o przedłużenie jego pobytu na terytorium Niemiec do momentu ukończenia prac nad książką o „malarstwie i kulturze holenderskiej”⁵⁹. Ta oraz kolejne konsularne interwencje nie przyniosły jednak pożądanego rezultatu (paszport przedłużono Herbertowi jedynie o dwa kolejne miesiące); pisarz nie otrzymał również w owym czasie posady wykładowcy na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie, na którą bardzo liczył. Unseld, próbując ratować sytuację, zwrócił się w sierpniu 1977 roku o pomoc do burmistrza Darmstadt, Heinza Winfrieda Sabaisa, który zaproponował zatrudnienie Herberta w funkcji „konsultanta” przy organizacji III Tygodnia Polskiej Kultury i Muzyki, cyklicznej październikowej imprezy organizowanej w latach 1972-1998

57 Ta forma pomocy ze strony Suhrkampa była szczególnie istotna od połowy lat 90., kiedy Herbert z powodu choroby nie opuszczał swojego warszawskiego mieszkania. Za ilustratywny przykład może posłużyć lista ponad 30 książek, o których pozyskanie Herbert prosił wydawnictwo w listopadzie 1994 roku (były mu niezbędne do pracy nad planowanym wówczas szkicem o Tukidydesie z Aten). Ponieważ niemożliwe okazało się nabycie potrzebnych tytułów w handlu antykwarycznym, Unseld zatrudnił dwie studentki, które sprowadzały książki z bibliotek a następnie kopiowały i wysyłały je pocztą kurierską do Warszawy.

58 Siegfried Unseld, „Auszug aus einem Reisebericht Zürich – München – Alpbach, 27-30 August 1976”, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

59 Siegfried Unseld do attaché kulturalnego ambasady polskiej w Niemczech, 30.3.1977, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

przez niemieckie Stowarzyszenie Chopinowskie. Sabais osobiście wystąpił do ówczesnego ambasadora Polski w Niemczech, Waclawa Piątkowskiego, z wnioskiem o przedłużenie paszportu Herberta. Ambasada wyraziła zgodę, jednakże fatalna psychofizyczna kondycja poety uniemożliwiła mu podjęcie wyznaczonych obowiązków. Dzięki interwencji Sabaisa Herbert mógł nadal przebywać w Berlinie Zachodnim i w maju 1978 roku informował swojego wydawcę o postępach w pracy nad „książką o Holandii”, obiecując regularne przysyłanie dwudziestostronicowych fragmentów celem jednoczesnej pracy nad przekładem. Unseld gwarantował ze swojej strony finansowe wsparcie w formie kolejnych sześciu miesięcznych stypendiów, „à conto honorariów”⁶⁰. W listopadzie 1979 roku Klaus Staemmler dysponował pierwszymi 100 stronami przyszłej *Martwej natury*, a Herbert otrzymał dodatkową finansową gratyfikację w formie wysokiej zaliczki za planowany, choć nigdy nieukończony cykl esejów *Narieczona Attyli*⁶¹.

Opuszczając w styczniu 1981 roku Berlin Zachodni, Herbert przedstawiał Unseldowi *résumé* ostatnich pięciu lat pracy⁶²: „Wielka Księga Holendrów” liczyła 120 z zaplanowanych 300 stron i już na owym etapie miała znany nam tytuł, nawiązujący do obrazu Johanna van der Beecka; Henryk Bereska przełożył trzy z dwunastu planowanych opowiadań cyklu *Narieczona Attyli*, apokryfów będących „prywatną historią świata”, z kolei w ramach zbioru określonego roboczym tytułem *Atlas*, mającego stanowić przetworzenie greckich i rzymskich mitów, powstały już trzy eseje (40 stron)⁶³. W ostatnim wysłanym z Berlina liście Herbert zamieścił humorystyczny graficzny szkic „kampanii”, przedstawiający poszczególne fazy przyszłej pracy nad *Martwą naturą*, *Narieczoną Attyli* oraz *Atlasem*⁶⁴. Choć w przesyłanych później pozdro-

60 Siegfried Unseld do Zbigniewa Herberta, 23.5.1978, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

61 Siegfried Unseld do Zbigniewa Herberta, 13.11.1979, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

62 Siegfried Unseld, „Resebericht Berlin, 12-15 Dezember 1980”, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

63 Teksty planowanego cyklu zostały opublikowane pośmiertnie jako *Król mrówek* (wydawnictwo A5, Kraków 2001). Krótki fragment niemieckiego przekładu cyklu, autorstwa Henryka Bereski, ukazał się w wydaniu w ramach „Polnische Bibliothek” tomu *Das Land, nach dem ich mich sehne*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main, 1987).

64 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 28.12.1980, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

wieniach z „warszawskiej cytadeli”⁶⁵ pojawiają się sporadyczne wzmianki o *Martwej naturze*, to pracę nad książką pisarz wznowił na dobre dopiero podczas pobytu we Francji, w kwietniu 1986 roku. Dzięki ponownemu finansowemu i duchowemu wsparciu ze strony Unselda – przejmującego koszty mieszkania we Francji i podróży do niemieckich oraz holenderskich muzeów, gwarantującego pisarzowi od 1 stycznia 1987 roku stałą miesięczną pensję na okres dwóch lat oraz dopingującego autora podczas prywatnych spotkań w Paryżu – Herbert, mimo postępującej choroby i licznych pobytów w szpitalach, przesyłał Klausowi Staemmlerowi w latach 1988–1989 kolejne partie tekstu. Problemy ze zdrowiem sprawiły, że całość manuskryptu (po rewizji w Wydawnictwie Dolnośląskim) została przedłożona Suhrkampowi dopiero w lipcu 1993 roku. Niemiecka premiera *Stilleben mit Kandare* odbyła się 25 lutego 1994 roku, miesiąc później ukazało się drugie wydanie: łącznie 8000 egzemplarzy. Bez Suhrkampa i Siegfrieda Unselda *Martwa natura z wędzidłem* prawdopodobnie podzieliłaby los innych zarzuconych projektów wydawniczych Herberta. Autor, świadomy roli swojego niemieckiego wydawcy, dziękował mu za książkę, nazywając ją ich „wspólną”⁶⁶.

6.

Choroba pisarza przewijała się w różnych tonach w całej korespondencji z wydawcą. Pierwsze jej oznaki pojawiły się niespodziewanie we wrześniu 1973 roku w postaci skarg na finansową stronę współpracy z Suhrkampem. Do kolejnego, poważnego w skutkach przesilenia doszło w drugiej połowie 1989 roku. Herbert kwestionował wówczas rzetelność reprezentowania jego interesów przez wydawnictwo, na które przeniósł w styczniu 1987 roku

65 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 5.3.1982, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

66 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 21.7.1997, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA. W tym miejscu należy dodać, że przekład siedmiu krótszych tekstów ze zbioru *Martwa natura z wędzidłem* (*Łaska kata*, *Długi Gerrit*, *Portret w czarnych ramach*, *Perpetuum mobile*, *Dom*, *Kapitan* oraz *List*) ukazał się we wzmiankowanym, wydanym w 1987 roku tomie *Das Land, nach dem ich mich sehne*, w rozdziale zatytułowanym *Holländische Skizzen* [Szkice holenderskie]. Część cyklu miała więc tym samym swoją niemiecką „prapremierę”. Pozytywne recenzje *Stilleben mit Kandare*, w których wskazywano każdorazowo na tekst *Tulipanów gorzki zapach*, skłoniły wydawcę do osobnego wydania tego właśnie eseju w serii „Bibliothek Suhrkamp” (Burgel Zeeh do Siegfrieda Unselda, 5.10.1995, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA; Z. Herbert *Der Tulpen bitterer Duft*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1995).

prawa autorskie do wszystkich zagranicznych wydań swoich dzieł⁶⁷. Choć wcześniejszy nadzór nad prawami autorskimi przedstawiał w opinii specjalistów Suhrkampa „rozpaczliwy bilans”⁶⁸ i wymagał czaso- i pracochłonnego uporządkowania, Herbert nadal żądał osobistej akceptacji wszystkich umów, co z racji utrudnionego z nim wówczas kontaktu znacznie spowalniało proces rozpowszechniania licencji. 2 stycznia 1991 roku umowa z Suhrkampem została anulowana. Zły stan zdrowia poety skutkowałam dwuletnią przerwą w kontaktach z wydawnictwem. We wrześniu 1992 roku Unseld otrzymał od Herberta urodzinowy list, który stanowił w opinii wydawcy „nowe otwarcie”⁶⁹.

Znacznie istotniejszy z perspektywy niemieckiej recepcji pisarza był długoletni konflikt Herberta z Karłem Dedeciusem. Z końcem 1979 roku Herbert poinformował Unselda, że nie życzy sobie, aby Dedecius nadal przekładał jego utwory. Tłumacz miał uczynić z niego „klasyka”, nie wykazywać większego zainteresowania jego twórczością, z którą, zdaniem Herberta, obchodził się dotychczas zbyt arbitralnie w celu budowania własnej reputacji⁷⁰. Wykluczenie Dedeciusa jako tłumacza miało swoje daleko idące konsekwencje. Przekład planowanego wówczas cyklu *Narzeczona Attyli* pisarz powierzył mieszkającemu we wschodnim Berlinie Henrykowi Beresce, który, z racji politycznego wymiaru utworu⁷¹, pracował nad nim pod pseudonimem Guido von Birkenfeld. W czerwcu 1982 roku Bereska zrezygnował z tłumaczenia, a zadania miał się tym razem podjąć Oskar Tauschinski. Fragmenty przekładu jego autorstwa zostały przedstawione Suhrkampowi w grudniu tego samego roku, jednak redaktorka Elisabeth Borchers uznała je za dalekie od doskonałości i wymagające licznych korekt, a ich listę przesłała Herbertowi

67 Oświadczenie Herberta o przeniesieniu na Suhrkamp praw wydawniczych do wszystkich dzieł, z wyłączeniem tych publikowanych w języku polskim, nosi datę 8 stycznia 1987 roku. Herbert przekazał jednocześnie wydawnictwu całą posiadaną w tej sprawie dokumentację, wyrażając prośbę o przejęcie korespondencji z dotychczasowymi partnerami (wydawcami oraz tłumaczami).

68 Siegfried Unseld, „Reisebereich Paris, 14-18.6.1988”, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

69 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 19.9.1992; Siegfried Unseld do Zbigniewa Herberta, 29.9.1992, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

70 Siegfried Unseld, „Reisebericht Berlin, 9-10 November 1979”; Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 30.1.1980, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

71 Tamże.

w marcu 1983 roku. W tym miejscu korespondencji urywa się wszelki ślad planowanego cyklu, za który Unseld zapłacił w listopadzie 1979 roku wysoką zaliczkę (Herbert groził przedłożeniem tekstu innemu niemieckiemu wydawnictwu). Negatywna ocena Herberta wobec dotychczasowego zaangażowania Dedeciusa skutkowałą również powierzeniem Tauschinskiemu w marcu 1983 roku manuskryptu *Raportu z oblężonego miasta*⁷². Zgodnie z życzeniem poety wiedeński tłumacz dokonał nowego przekładu ośmiu wierszy (częściowo zmodyfikowanych przez autora), włączonych uprzednio do niemieckiego cyklu *Herr Cogito*.

W marcu 1984 roku między Herbertem a Dedecusem powstał spór o włączenie pięciu krótkich tekstów do wydanej w ramach „Polnische Bibliothek” antologii *Der Monarch und der Dichter*⁷³. Przygotowując tom do druku, Dedecius zwrócił się do autora z pytaniem o zgodę na przedruk utworów, a brak odpowiedzi zinterpretował jako akceptację. Reakcja Herberta była gwałtowna: publikację wierszy uznał za niedopuszczalne naruszenie praw autorskich, a na marginesie polemiki wyraził nader krytyczną ocenę redagowanej przez Dedeciusa „Biblioteki Polskiej”; pozbawionej, w jego ówczesnej opinii, jakiegokolwiek szerszej koncepcji⁷⁴. Od pryncypialnej decyzji odmowy publikacji w ramach projektu prezentacji literatury polskiej, realizowanego przez Instytut Polski w Darmstadt we współpracy z Fundacją Roberta Boscha i wydawnictwem Suhrkamp, pisarz odstąpił w 1986 roku, gdy zadania wyboru

72 Z. Herbert *Bericht aus einer belagerten Stadt und andere Gedichte*, przeł. O.J. Tauschinski, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1985. Pierwotny przekład tytułu, „Rapport aus einer belagerten Stadt”, został zmieniony decyzją redaktorki Elisabeth Borchers oraz Siegfrieda Unselda (Elisabeth Borchers do Siegfrieda Unselda, 19.6.1984, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA).

73 Z. Herbert *Fünf Märchen*, w: *Der Monarch und der Dichter: polnische Märchen und Legenden*, Hrsg. K. Dedecius, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1983, s. 40–42. Dwa włączone do antologii teksty (*Dekoratív und wahr [Ozdobne a prawdziwe]* oraz *Russisches Märchen [Bajka ruska]*) miały już wcześniej swój niemiecki pierwodruk w tomie *Inschrift*, a tym samym prawa do ich publikacji posiadało wydawnictwo Suhrkamp. Trzy kolejne utwory (*Die Kirchenmaus [Mysz kościelna*, z tomu *Studium przedmiotu*, 1961], *Der Wolf und das Lamm [Wilki i owieczka]* oraz *Der Turm [Wieża*, oba pochodzące ze zbioru *Hermes, pies i gwiazda*, 1957]) stanowiły pierwodruk, na który autor nie wyraził zgody.

74 Zbigniew Herbert do Karla Dedeciusa, 20.3.1984, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA). Tłem nadzwyczajnej krytycznej oceny „Biblioteki Polskiej” było także przekonanie Herberta, że ów szeroko zakrojony projekt wydawniczy, zainicjowany w 1982 roku przez Instytut Polski w Darmstadt i finansowany przez Fundację Roberta Boscha, działał na korzyść polskiego reżimu wojskowego (Karl Dedecius do Siegfrieda Unselda, niedatowany list (po 19 lipca 1994 roku), SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA).

jego tekstów podjął się Michael Krüger, poeta, prozaik, dyrektor artystyczny monachijskiego Carl Hanser Verlag i długoletni przyjaciel Herberta⁷⁵. Dzięki jego pośrednictwu w „Polnische Bibliothek” ukazał się w 1987 roku tom *Das Land, nach dem ich mich sehne* [Kraj, za którym tęsknię].

Spór poety i tłumacza pozornie tylko miał zakończyć się listem z lipca 1994 roku. Herbert pisał w nim w osobistym tonie:

Drogi Karolu, ten list jestem Ci winny od dawna. Myślę, że powinniśmy puścić w niepamięć to, co nas poróżniło, bo wiek już nie ten. Znamy się tak długo, że czasem zdaje mi się, iż graliśmy razem na podwórku w piłkę nożną. Przyszaj, że byłem być może przewrażliwiony (w czasie kiedy prowadziłem moją prywatną wojnę ze stanem wojennym) i za to Cię przeproszam. Ale naprawdę, proszę, zapomnijmy o tym. Zbyt wiele spraw nas łączy. Piszę to bez żadnych myśli ubocznych, z czystej potrzeby serca. Dostałem miły list od Pani Dagmary Dzierzan z propozycją przyjazdu do Twego Instytutu. Niestety choruję na ciężką astmę, która na razie, nie pozwala mi nawet na wychodzenie z domu. Ale dziękuję Ci bardzo za pamięć i myślę, że jeśli wiedza medyczna pokona moje dolegliwości sportkamy się gdzieś i postawię Ci Twoje ulubione piwko. Ściskam Cię bardzo serdecznie, mój Drogi Karolu. Twój Zbigniew.⁷⁶

Dedecius zwrócił się do Unselda z prośbą o włączenie tych słów do oficjalnej korespondencji wydawniczej, aby nie zabrakło w niej owego „pojednawczego akcentu”⁷⁷. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że przekazanie prywatnego listu Herberta do archiwum wydawnictwa należy interpretować jako próbę odzyskania utraconego autora. Dedecius uczynił to w momencie nieprzypadkowym, po tym jak w czerwcu 1994 roku redaktorka Elisabeth Borchers zwróciła się do Klausu Staemmlera z propozycją przekładu *Rovigo*. Staemmler, tłumacz prozy Herberta, początkowo nie chciał się podjąć tego zadania, uznając pierwszeństwo Dedeciusa w obszarze przekładu poezji, a „pojednawczy akcent” bynajmniej nie przyczynił się

75 Zbigniew Herbert do Siegfrieda Unselda, 20.3.1986, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA).

76 Zbigniew Herbert do Karla Dedeciusa, 19.7.1994, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA).

77 Karl Dedecius do Siegfrieda Unselda, niedatowany list (po 19 lipca 1994 roku), SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

do wyjaśnienia sytuacji⁷⁸. Poeta zareagował na tę wiadomość w sposób gwałtowny:

Nie udzieliłem Karlowi Dedeciusowi, ani ustnie, ani pisemnie, ani też telepatycznie, zgody na przekład moich wierszy. Również on nie zwracał się do mnie w tej kwestii. Przykro mi, że zostali Państwo wprowadzeni w błąd. Otrzymałem zaproszenie do Deutsches Polen-Institut, na które zareagowałem odmownie, po czym napisałem kilka miłych słów do mojego byłego przyjaciela i tłumacza. Zastrzegłem przy tym wyraźnie prywatny i bezinteresowny charakter tego listu.⁷⁹

7.

Ze swoją niemiecką publicznością Herbert żegnał się krótkim przemówieniem, będącym podziękowaniem za przyznanie mu w 1997 roku Preis der Stadt Münster für Europäische Poesie. Z powodu choroby poety nagrodę odebrał w jego imieniu Jurek Becker. W przygotowanym dla niego w kwietniu 1997 roku wystąpieniu⁸⁰ Herbert podsumowywał w kilku akapitach swoje życie, uderzając na zakończenie w dość pesymistyczny ton:

To naprawdę (przynajmniej dla mnie) jest całkowicie obojętne, jeśli przywrócą mi legitymację Europejczyka. Nigdy nie przestałem być obywatelem tego zakrwawionego półwyspu, pełnego – z małymi wyjątkami – niewolnictwa, tyranii, nędzy, wyzysku, hipokryzji, stosów i wojen. Obawiam się, że przyszła Europa nie będzie ojczyzną Sokratesa, Chrystusa, Dantego i Szekspira, ale raczej domeną kantorków wymiany i holdowców wściekłych i tych bardziej statecznych krów.

Z przerażeniem stwierdzam, że napisałem raczej homilię niż coś stosownego do tygodnia poezji. Naprawdę jednak rozważania o metaforze, metonimii, całym tym technicznym kramie, z którego ma wynikać ten

⁷⁸ Elisabeth Borchers do Zbigniewa Herberta, 20.6.1994, 11.8.1994, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Borchers, Elisabeth, DLA.

⁷⁹ Zbigniew Herbert do Elisabeth Borchers, 1.9.1994, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Borchers, Elisabeth, DLA.

⁸⁰ Zbigniew Herbert, „Dankrede”, 15.4.1997, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

osobliwy twór językowy zwany wierszem – nudzą mnie. Przepraszam, jeśli zawiodłem organizatorów, germanistów.
Bo w końcu, czym jest dla mnie poezja? WEHIKULEM PASJI I CNOTY.⁸¹

Tekst wystąpienia pozostał jednak pożegnaniem nigdy niewypowiedzianym. List zawieruszyl się w korespondencji wydawniczej, a Becker, zamiast przygotowanych słów podziękowania, otrzymał od Herberta kartkę pocztową z wizerunkiem gołębia.

Ostatnie spotkanie wydawcy i poety odbyło się w październiku 1994 roku podczas urodzin Herberta, na które autor zaprosił swoich najbliższych znajomych⁸². Na pogrzeb przyjaciela Unseld przyjechać nie mógł, jako że w dniu jego śmierci był operowany we frankfurckiej klinice. We wrześniu 1998 roku Unseld pisał do Katarzyny Herbert:

Wraz ze Zbigniewem zmarł bliski mi człowiek i przyjaciel. Przez lata, dziesięciolecia miałem wrażenie łączącego mnie z nim niezwykle intensywnego, żywego związku, obopólnej sympatii i poczucia wspólnoty. Nie widywaliśmy się zbyt często, ale owe rzadkie chwile, gdy byliśmy razem, przepelnione były przyjaźnią. Przede wszystkim ceniłem i podziwiałem go jako wielkiego autora. Nie tylko czytałem, studiowałem jego książki. Stanowiły one dla mnie również wytyczne praktycznego działania. [...] Jestem Zbigniewowi wdzięczny za to, że swoimi utworami przyniósł wydawnictwu Suhrkamp tyle chwały. Wyrazimy naszą wdzięczność nadal publikując jego dzieła.⁸³

Poszukując na zakończenie stosownego epilogu dla powyższego wspomnienia, warto raz jeszcze powrócić do napisanych w 1983 roku okolicznościowych słów Herberta o Unseldzie:

Bo o czym marzy każdy, nawet najlichszy poeta? Żeby mieć „Osobistego Wydawcę”, oddanego mu na wyłączność jak kochająca,

81 Z. Herbert *Miastu Münster. Podziękowanie za Europejską Nagrodę Poetycką*, w: Z. Herbert, „Mistrz z Delft”..., s. 136.

82 Ostatnie spotkanie z Herbertem Unseld opisał w szczegółowym czterostronicowym sprawozdaniu, „Reisebericht Dr. Siegfried Unseld, Warschau, 29./30. Oktober 1994”, SUA: Suhrkamp/03Lektorate/Borchers, Elisabeth.

83 Siegfried Unseld do Katarzyny Herbert, 9.9.1998, SUA: Suhrkamp/01VL/Autorenkonvolute/Herbert, Zbigniew, DLA.

niewyemancypowana kobieta. O piękna Utopio! [...] Bez większego trudu można ułożyć wielotomową antologię (od antyku po współczesność) zawierającą skargi i żale autorów na ich wydawców. Producent rękopisów i producent książek wydają się, z natury rzeczy, niedobraną parą, skazaną na siebie i na wieczny antagonizm. Zdarzają się jednak chwalebne wyjątki. [...] W ciągu długich lat Siegfried okazał się partnerem cierpliwym, wielkodusznym, a nade wszystko lojalnym. Wydawca i przyjaciel. W poetyce taka figura, w której zestawia się wyrazy o sprzecznym, wykluczającym się nawzajem znaczeniu, nazywa się – oksymoron⁸⁴.

Abstract

Paweł Zajas

ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY (POZNAŃ), UNIVERSITY OF PRETORIA

The Barbarian in Suhrkamp's Garden: Zbigniew Herbert and his German Publisher

This article offers an insight into Zbigniew Herbert's correspondence with Siegfried Unseld, the director of the German publishing house Suhrkamp Verlag, as well as other important figures in the publishing field, such as translators, editors and, crucially, representatives of organizations dealing with foreign cultural politics. Zajas discusses material held at the Siegfried Unseld Archiv (SUA), which was purchased by the Deutsches Literaturarchiv in Marbach am Neckar in 2009. These materials, Zajas argues, shed light on the production of Herbert's works in German translation, which would often become a point of reference for Polish editions, thus anticipating the composition of the 'original' collections. What is more, Herbert's correspondence paints a fascinating portrait of the long friendship between the poet and the publisher – a friendship that also functions as an important interactive element in the literary field.

Keywords

Siegfried Unseld Archiv (SUA), Suhrkamp Verlag, Zbigniew Herbert, Siegfried Unseld, Polish literature in Germany, literary translation, Polish-German literary transfer.

⁸⁴ Zbigniew Herbert *Pierwsze spotkanie*, s. 117-118.